

Rozmaitości.

PRZYCZYNEK DO „SZEWCZA-KRAWCA“

(„Lud“. 1903. str. 59.).

Herb szewski. P. Szczurowski, majster kołodziejski w Podgórzu opowiada chłopcom o herbie szewskim w r. 1878. co następuje:

„Wielkie łajno krowie, w nie wbitych siedm szczecin, a na każdej szczecinie wesz koziołka maga“.

Wybór burmistrza w Czchowie. O wyborze burmistrza w Czchowie jest bardzo szpetna dykteryjka, w której wesz główną odgrywa rolę. Po wyborze rajców miasta, z których każdy ma wola (narośl) u szyi, rajcy, by uniknąć wszelkiej osobistej zazdrości, dokonują wyboru burmistrza w następujący sposób: koło stołu radzieckiego zasiadają wszyscy, oparliszy się wolami o stół. Jeden z nich przynosi wesz, uwiązaną na żelaznym łańcuchu i stawia ją na środku stołu. Rajcy niecierpliwie mają w nią wzrok utkwiony, gdyż któremu z rajców na wól owa wesz wylezie, ten jest obrany ojcem miasta. — O tem opowiadał mi p. Marcin Bujak, kontrolor podatkowy w Andrychowie, zaznaczając, że tę dykteryjkę słyszał, gdy uczęszczał do gimnazjum w Bochni.

Szymon Gonet.

Podania o śpiącym wojsku. Znane są liczne legendy o śpiących rycerzach, ukrytych, czy to na pograniczu od Węgier w Babiej Górze, czy w jaskiniach Kościeliskiej doliny lub we wnętrzu góry pod Maławami. Również na wzgórzach wsi Godurowa i Dzierżążnia w Poznańskim, słyszał o nich Józef Chociszewski i zamieścił w „Sybilli Polskiej“, wydanej w Poznaniu 1877 r. (str. 149—158.). Zebrał o nich nieco wiadomości Weryha w „Wiśle“ (III. str. 845. do 850.); posłużyły one za tło do fantastycznej opowieści Andrzeja Stopki p. t. „Rycerze śpiący w Tatrach“ — i Romanowi Zmorskiemu do wysnucia pięknego poematu o „Wieży siedmiu wodzów“.

Rozmaicie ich lud nasz nazywa: „wojskiem Bolesława Chrobrego“ w Tatrach, „żołnierzami św. Józefa“ w Maławach, lub prosto „wojskiem śpiącym“, jak n. p. w Poznańskim. Na Śląsku najczęściej mianują „wojskiem św. Jadwigi“ — owej bogobojnej małżonki Henryka Brodatego, księcia Wrocławskiego, której modłom błagalnym przypisywano raptowne cofnięcie się dzicy pogańskiej z pod Lignicy. Zwykłym motywem tych legend, iż rycerze owi spoczywają snem kamiennym, ukryci w jaskiniach górskich lub innych podziemiach. Zbudzeni pytają: „czy już czas?“ aby wystąpić do walki za wiarę świętą.

Podobną opowieść słyszeliśmy w tym roku, we wsi Czarnowie pod Kielcami, z ust miejscowego włościanina. Pod drogą wiodącą z Przedborza do Staszowa — mówił on — jest loch długi, do